Nieznani, Makaron blues

Słowa: Zbigniew Studziński
Muzyka: trad.
To będzie danie,
Za które diabłu sprzedałbym duszę swą.
To będzie danie;
Gdy o nim myślę, dzikie żądze szarpią mną.
Już ślinię się na samą myśl
I ręce już się trzęsą mi,
Gdy wiem, że zaraz już,
Niedługo już,
Zobaczę znów
Makaron Blues.
Już ciasto gniecie;
Już kucharz gniecie ciasta cały stos.
Żółtego ciasta -
Z niecierpliwości jeży mi się włos.
Do rąk mu ciasto klei się,
Choć mąkę białą ma jak śnieg.
I tak ze świeżych jaj
Powstaje ten
Makaron Blues.
Wałkuje ciasto;
Ciasto wałkuje rondli pan.
Drewnianym wałkiem
Wygładzi jeszcze każdy jego cal.
A potem ostry weźmie nóż
I piękny, jak z piorunem Bóg,
Wąziutko tak,
Cieniutko tak,
Pokroi ten
Makaron Blues.
Już czuję zapach;
Zapach słoninki, która topi się.
Widzę rumiane,
Rumiano-złote skwarki widzę też.
Wlewam do miski złoty deszcz,
Wsypuję starty ser - jak śnieg
I jem, rękami jem,
Nogami jem,
Jem ten
Makaron Blues.